Nr. 361 (5980) Cz WARSZAWA, NIEDZIELA 7 PAŹDZIERNIKA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Trzeba wybrać...

W Southport odbywa się doroczny kongres angielskiej Partji Pracy, na który są zwrócone oczy całego świata. Albowiem uchwały tego kongresu będą platformą wyborczą, z którą Partja stanie do najbliższych wyborów, mających się odbyć w r. 1935 i na której podstawie Partja spodziewa się zdobyć większość w nowym parlamencie, a tem samem ująć władzę w swe ręce.

Jedna z uchwał kongresu głosi, że rząd Partji Pracy przeprowadzi w parlamencie uchwałę, na mocy której Wielka Brytanja zrzeka się wojny, jako środka rozstrzygania sporów międzynarodowych. Uchwała ta stanie się częścią zasadniczą konstytucji angielskiej.

Artur Henderson, przedstawiając przyszłą politykę Partji, oświadczył, że:

„Partja Pracy odwróciła się ostatecznie od starego systemu bezpieczeństwa narodowego. Ideę równowagi sił przy pomocy uzbrojonych narodów Partja Pracy porzuciła na zawsze".

Oto jedno stanowisko. Stanowisko pokoju, rozbrojenia, współpracy międzynarodowej. Stanowisko klasy robotniczej na całej kuli ziemskiej.

Przed kilku dniami ukazał się artykuł Mussoliniego p. t. „Co ja myślę o militaryzmie". Z artykułu tego wyjmiemy tylko dwa zdania:

„Niema dla faszysty większego przywileju, większego zaszczytu, piękniejszego obowiązku, niż możność noszenia broni.

...Wojna jest tym czynnikiem, który w stosunkach między państwami *rozstrzyga ostatecznie, ona jest najwyższym trybunałem ludów. Jej wyrok jest ostateczny*".

Oto drugie stanowisko. Stanowisko wojny, jako rzeczy pożądanej i koniecznej. Stanowisko nacjonalizmu, imperjalizmu, faszyzmu na całym świecie.

Oba stanowiska są jasne i nie wymagają wyjaśnień. I oba stanowiska przeciwstawiają się sobie jaknajwyraźniej. Między obu stanowiskami toczy się walka na śmierć i życie.

Ale w polityce bieżącej, w praktyce dnia, usiłuje się zatrzeć tę różnicę, wyłączającą jakiekolwiek porozumienie, jakikolwiek kompromis. W praktyce Mussolini, Hitler i in. głoszą, że pragną pokoju, że chcą żyć w zgodzie ze wszystkiemi narodami itp. Jestto kłamstwo i obłuda. Gdyby chcieli pokoju, toby nie wygłaszali hymnów pochwalnych na cześć wojny *i nie... zbroili się w oszalałem tempie*. Ich frazesy pokojowe pochodzą stąd, że muszą liczyć się z warunkami chwili, z układem sił, z wielu czynnikami, które mogą zaważyć na los i wynik wojny. Faszyzm wie, że chodzi o jego istnienie, że przegrana wojna to rewolucja i — socjalizm. Faszyzm jest ostrożny, nie ryzykuje wojny, póki nie jest dostatecznie przygotowany. A póki nie może rozpętać wojny — gada o pokoju.

To gadanie nikogo nie wprowadzi w błąd. Im więcej faszyzm mówi o pokoju, tem bliższy wydaje się wybuch wojny. By uniknąć wojny, trzeba najpierw pokonać faszyzm.

I oto ludzkość ma przed sobą do wyboru: *wojnę albo pokój, faszyzm albo socjalizm.*

Niech nikt nie powie, że wojna to rzecz daleka i dlatego może zaczekać z wyborem, może stać na uboczu i poświęcać się sportowi.

Nikt oczywista nie wie, kiedy wojna wybuchnie, ale *przygotowania do wojny odczuwa na sobie każdy człowie pracy, odczuwa całe społeczeństwo.*

W Niemczech żyje się już „ersatzami" (namiastkami) jak czasu wojny światowej. We Włoszech powiększa się armję (na stopie wojennej) z 5 do 8 miljonów. W Polsce wciąga się całą ludność do „służby cywilnej". Budżety wojskowe pęcznieją do tego stopnia, że wszelkie poza militarystycznemi potrzeby ustępują na plan dalszy.

Jeżeli obecnie życie gospodarcze kurczy się, jeżeli życie kulturalne zamiera, jeżeli brak pieniędzy na szkolnictwo elementarne, to w dużej mierze dlatego, że myśli się i dba przedewszystkiem o siłę zbrojną. Państwa żyją w gorączce militarnej i mają wzrok utkwiony w — wojnę jutra.

Faszyzm przygotowuje wojnę

I każdy człowiek pracy, każda kobieta, kochające swe dzieci, każda jednostka myśląca — winni sobie zadać pytanie:

czy pomogę pozostać obojętny wobec tego faktu? czy nie mam tu nic do powiedzenia? czy rzeź narodów mnie nie dotyczy?

Młodzież socjalistyczna, obchodząca dzisiaj swój Dzień, winna najbardziej wziąć do serca pytania powyższe. Młodzież winna budzić sumienie rodziców, braci i sióstr, winna uprzytomnić im całą powagę sytuacji i całą odpowiedzialność, ciążącą na każdym z nas.

Trzeba wybrać i — walczyć.

(jmb.).

Rewolucja w Hiszpanji

Setki zabitych i rannych. Tysiące aresztowanych. Walki na ulicach. Katalonja ogłosiła niepodległość

Wybuch rewolucji

Na wieść o utworzeniu reakcyjnego rządu Lerroux — jak już donosiliśmy — w całej Hiszpanji proklamowany został strajk generalny. Strajk, który sparaliżował życie we wszystkich ważniejszych ośrodkach kraju, stał się zapoczątkowaniem nowej fali rewolucyjnej. Naprężenie tej fali, według informacji sprawozdawców pism zagranicznych, jest znacznie większe od poprzednich ruchów. Ze wszystkich miejscowości kraju donoszą o wielkiej ilości zabitych i rannych. W chwili obecnej ruch rewolucyjny objął głównie położoną na północy prowincję Asturję. Silne wrzenie panuje również w stolicy kraju, Madrycie. W obu okręgach rząd ogłosił stan oblężenia, który prawdopodobnie rozciągnięty będzie na cały kraj. Życie w stolicy prawie zamarło. Wszystkie sklepy z wyjątkiem sklepów spożywczych zamknięte. Ulicami miasta krążą wzmocnione patrole policyjne i wojskowe, które rozpraszają grupy przechodniów, przyczem dochodzi do częstych starć.

W godzinach rannych aresztowano ok. 1000 osób. Ruch tramwajów i kolejek podziemnych jest całkowicie wstrzymany. Jedynie w centrum miasta krążą, eskortowane przez policję, nieliczne autobusy. Z pism ukazały się tylko organ monarchistów „ABC" i dziennik katolicki „El Debate". Wobec przyłączenia się sprzedawców pism do strajku generalnego, dzienniki kolportowane były przez ochotników. Wszystkie ważniejsze punkty miasta obsadzone są przez wojsko i ochotniczą straż obywatelską. W godzinach popołudniowych ustawiono na placach i skrzyżowaniach ważniejszych ulic karabiny maszynowe. Według wiadomości, nadchodzących z prowincji, ruch strajkowy objął Kadyks i Kordobę. W zagłębiu węglowem w Asturji załogi kopalniane nie stawiły się do pracy, lecz uzbroiły się i usiłowały opanować władzę w całym okręgu.

Krwawe walki w Oviedo

Strajk generalny przybrał w Oviedo charakter wyraźnie rewolucyjny. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z miastem zostały przerwane W wielu miejscowościach doszło do krwawych starć

W Asturji ogłoszono stan wojenny. W Oviedo na placach ustawiono karabiny maszynowe i armaty.

Strajk w Katalonji

W Katalonji strajk generalny objął wszystkie gałęzie przemysłu. W wielu miejscach przerwano linje telefoniczne i telegraficzne.

W Barcelonie aresztowano około 300 osób. Komunikacja pocztowa i telegraficzna jest przerwana. Po ulicach krążą gęste patrole policyjne i wojskowe



LARGO CABALLERO,
przywódca partji socjalistycznej w Hiszpanji.

Ostre starcia w Saragossie i San Sebastian

W Saragossie doszło do ostrych starć ze strajkującymi. Są liczne ofiary w ludziach. W miejscowości Mondragon zastrzelony został jeden z posłów prawicowych, zaś w San Sebastian zamordowano wyższego urzędnika rządu prowincjonalnego. Według krążących pogłosek silne oddziały wojskowe wysłane zostały do Asturji, gdzie rewolucjoniści okopali się.

Strajkujący górnicy w Mieras rozpoczęli ponowne ataki na przedstawicieli władz. W czasie strzelaniny zabito tam 10 górników.

Walka o fabrykę broni

Według doniesień z Bilbao, rewolucjoniści po zaciętej walce, zdobyli fabrykę broni w Eibar, lecz zostali stamtąd niebawem wyparci przez wojsko. W czasie walki padło wielu zabitych i rannych.

Rewolucjoniści zdobyli koszary gwardji cywilnej

W prowincji Baskijskiej sytuacja jest także bardzo naprężona. W St. Sebastjan w czasie rozruchów zabito i raniono kilkanaście osób. Komunikacja z Bilbao jest zerwana.

W Walencji daje się odczuwać brak wody i środków żywności, niema również gazu i prądu elektrycznego.

Według biuletynu, głaszanego przez komitet rewolucyjny strajkujących w Madrycie, **wszystkie koszary gwardji cywilnej Asturji zostały opanowane przez rewolucjonistów. Ruch kolejowy w północnej Asturji jest zupełnie wstrzymany. Oddziały policyjne, wysłane przeciwko rewolucjonistom, zmuszone zostały do cofnięcia się w kierunku Madrytu.**

W miejscowości Medina Rio Seco patrol gwardji cywilnej wpadł w zasadzkę urządzoną przez rewolucjonistów. Sierżant, prowadzący patrol, został zabity a wszyscy żołnierze odnieśli poważne rany.

3000 osób aresztowano

W ciągu wczorajszego dnia aresztowano w całej Hiszpanji przeszło trzy tysiące osób. W Bilbao w jednym z domów prywatnych wykryto wielki arsenał broni i amunicji, które zostały skonfiskowane. Z prowincji nadchodzą w dalszym ciągu niepokojące wiadomości. — Niemal wszędzie dochodzi do ostrych zaburzeń. W miejscowości Medina Rioseco pod Valladolid robotnicy opanowali posterunek policji i inne budynki państwowe. W czasie krwawych zajść zabito 7 żandarmów. Dwóch oficerów odniosło ciężkie obrażenia i umarło z ran. Na ulicach odbywała się prawdziwa bitwa. Wojska musiały się wycofać z miasta w oczekiwaniu posiłków. W kraju Basków sytuacja jest niezwykle naprężona. — Strajk powszechny jest przeprowadzany z wielką bezwzględnością. W Bilbao powstańcy zabili pewnego posła do Kortezów.

Sparaliżowanie ruchu kolejowego

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Madrytu, że pociągi, które onegdaj jeszcze kursowały regularnie choć często ze znacznemi opóźnieniami, musiały być, poczynając od wczorajszego wieczora, zatrzymane w szeregu miejscowości naskutek porzucenia pracy przez zwrotniczych. Pociąg pospieszny idący z Irunu do Madrytu, został zatrzymany w Valladolid, gdyż na stacji tamtejszej nie była przygotowana druga lokomotywa.

W Madrycie rewolucjoniści na skrzyżowaniu torów kolejki miejskiej nastawili w ten sposób zwrotnicę, że **trzy pociągi idące z rozmaitych kierunków— wpadły na siebie, przyczem wiele osób odniosło rany.** W innych częściach miasta dokonano szeregu zamachów bombowych, których ofiarami padło wielu zabitych i rannych.

Nowe walki

Wczoraj po południu doszło do nowych zaburzeń w dzielnicy Madrytu — Atiocha. Strajkujący robotnicy usiłowali wedrzeć się do miejscowego szpitala. Odparci przez policję dali kilka strzałów W odpowiedzi agenci policyjni i gwardja zrobili użytek z karabinu maszynowego. Jedna osoba została zabita, a wiele odniosło rany.

Do gwałtownych starć doszło również w miejscowości Posadas, gdzie jest kilku zabitych i rannych. W Mieras rewolucjoniści stawili skuteczny opór policji. Wezwano posiłki wojskowe.

W Sama de Langreo robotnicy stali się panami położenia, internując miejscowe władze oraz inżynierów kopalnianych.

W San Sebastian policja stoczyła walkę z rewolucjonistami. Został zabity jeden robotnik. W Oviedo liczba zabitych i rannych ma przekraczać 50 osób. W miasteczku Barracaldo strajkujący przewrócili samochód ciężarowy, poczem rozpoczęła się wymiana strzałów z policją. 40 agentów policyjnych zostało zablokowanych. Walki trwały aż do nadejścia posiłków wojskowych. Mówią o dużej liczbie ofiar. Dokonano zgórą 100 aresztowań.

W Saragosie spalona została stacja telefonów. Komunikacja telefoniczna pomiędzy Madrytem a licznemi punktami na prowincji została zerwana.

Katalonja ogłosiła niepoległość

Wczoraj rano nadeszły do Madrytu wiadomości z Barcelony, że Generalitad ogłosił niepodległość Katalonji w ramach federacji hiszpańskiej. Na całem terytorjum Katalonji trwa strajk powszechny. W Barcelonie ruch w mieście zamarł całkowicie. Ulicami miasta przeciągają ogromne tłumy, które wznoszą okrzyki: „NIECH ŻYJE WOLNA REPUBLIKA KATALOŃSKA".

O godzinie 8-ej wieczorem prezydent Generalitadu Katalonji, Companys, wygłosił wielką mowę, w której W NIESŁYCHANIE OSTRY SPOSÓB ZAATAKOWAŁ NOWY RZĄD HISZPAŃSKI. Oświadczył on, że skład nowego gabinetu jest wyzwaniem, rzuconem Katalonji. W godzinach popołudniowych proklamowano w większości gmin wolną republikę katalońską. Na ratuszach i innych budynkach publicznych POWYWIESZANO SZTANDARY KATALOŃSKIE ORAZ CZERWONE CHORĄGWIE. W wielu miejscowościach ogłoszono republikę rad. Związki socjalistyczne wezwały swych członków do wzięcia udziału w wielkiej manifestacji ulicznej przeciwko rządowi madryckiemu. RZĄD KATALOŃSKI NIE ZAKAZAŁ TEJ MANIFESTACJI. W Lerida robotnicy opanowali radjostację i po ogłoszeniu wiadomości o obwołaniu niezależnych republik w Katalonji i kraju Basków, zniszczyli urządzenia radjowe.

Zgórą 100 zabitych

Jak donosi specjalny korespondent „Journal'u" liczba ofiar rozruchów w Hiszpanji wynosi już zgórą 100 zabitych z czego około 80 przypada na Asturję.

Demonstracyjna dymisja

Prezes trybunału gwarancyj konstytucyjnych Albornoz podał się do dymisji, ponieważ — jak oświadczył — nie solidaryzuje się z rządem.

Zamknięcie granicy francusko- hiszpańskiej

Jak donosi „Matin" w dniu wczorajszym zamknięta została granica francusko - hiszpańska.

Sytuacja obecna

Ruch strajkowy zatacza coraz szersze kręgi. W dzielnicach robotniczych Madrytu doszło wieczorem do krwawych zajść, w których wyniku padło trzech zabitych a około 10-ciu odniosło rany. Wśród zabitych znajduje się 13-letnie dziecko. Kilkoro dzieci odniosło również rany. Urzędowe komunikaty twierdzą, że wojska rządowe opanowały już kilka miast w okręgu górniczym Asturji. Wielu powstańców zbiegło w góry lub schroniło się w kopalniach. W San Sebastjan przy przywróceniu „porządku" współdziałała artylerja. W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe. W miejscowości Mondragon— opanowanej przez zrewoltowanych robotników, doszło do starcia pomiędzy oddziałem gwardji a strajkującymi. W szeregu miejscowości baskijskich proklamowano strajk generalny.

***

Wiadomości o przebiegu wydarzeń podajemy na podstawie depesz PAT. i ATE. Depesze są nieraz sprzeczne i pochodzą przeważnie z Paryża i Londynu. Z samego Madrytu nadchodzą b. skąpe wiadomości, zarówno ze względu na strajk generalny, jak i na ostrą cenzurę.

Młodzi idą

DZIŚ DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Program „Dnia Młodzieży" w Warszawie

O godz. 8 rano

BIEG NAPRZEŁAJ

Start — Czerwonego Krzyża 20, Ślimak, Most Poniatowskiego, Zieleniecka, Targowa, Brukowa, Florjańska, Zygmuntowska, Most Kierbedzia, Dobra, Czerwonego Krzyża 20.

O godz. 11 rano

ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY

przy ul. Wareckiej 7 na podwórzu.

O godz. 5 popoł.

AKADEMJA CZERWONO - HARCERSKA

w sali Rob. Ośrodka Wych. Fiz., Czerwonego Krzyża 20.

O godz. 7 wiecz.

WIECZORNICA CZERWONYCH HARCERZY

w sali klubowej „Ateneum".

Nasza droga

Obchodzimy dziś Dzień Młodzieży Robotniczej. Czynimy to nietylko dlatego, iż decyzją Miedzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej zostało ustanowione, że pierwsza niedziela października poświęcona jest propagandzie Socjalizmu wśród młodzieży robotniczej.

W różnych warunkach ruch socjalistyczny święci Dzień Młodzieży.

W Niemczech i Austrji — socjalizm w podziemiach, nielegalnie wykuwa nowy oręż walki rewolucyjnej.

W krajach demokracji dokonywana jest mobilizacja sił proletarjackich, dla rozpędzenia wiszących chmur dyktatury faszystowskiej.

W Polsce — nasz dzień Młodzieży Robotniczej odbywa się w zgoła innych warunkach niż gdzieindziej.

Ograniczone są możliwości ruchu robotniczego w dotychczasowych jego formach. I napozór jest to naszą słabością.

Siłą naszą jest wiara w niezniszczalność ideałów socjalistycznych, świadomość konieczności trwania na posterunku i pewność, że TYLKO MY jesteśmy wykładnikiem potrzeb i pragnień młodzieży robotniczej.

Ale to mało.

Jeżeli młodzież robotnicza ma spełnić rolę, do której jest powołana i sprostać obowiązkom dziejowym przed nią stojącym — musi nietylko w kierownictwie Młodzieży, ale w całej zorganizowanej masie panować przekonanie i dążenie do skupienia w szeregach socjalistycznych jaknajliczniejszych rzesz tych, którym „pracować już kazali, gdy inni dziećmi są".

Aby skupić młodzież robotniczą w socjalistycznych organizacjach, trzeba być wyrazem jej potrzeb.

Organizowanie młodzieży robotniczej, młodzieży pracującej i bezrobotnej dokonane być może tylko w jednym wypadku: jeżeli organizacja będzie terenem realizacji postulatów młodocianych robotników.

Organizowanie więc młodzieży na płaszczyźnie walki klasowej, przy jednoczesnem wychowywaniu młodzieży robotniczej w atmosferze myśli socjalistycznej — to zasada naczelna naszego działania.

Międzynarodówka Młodzieży a „jednolity front"

Zagadnienie jednolitego frontu było szczególnie silnie podkreślone w czasie Zlotu Młodzieży Socjalistycznej, który odbył się w sierpniu r. b. w Leodjum.

Rozstrzygnięcie zagadnienia jednolitego frontu w skali międzynarodowej, tak jak tego się domagają niektóre organizacje, należące do Międzynarodówki Socjalistycznej wyraża się w dążeniu do narzucenia wszystkim organizacjom takiego, lub innego sposobu działania.

Niema wśród organizacji należących do Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży nikogo, **ktoby nie życzył sobie zjednoczenia proletarjatu.**

W sierpniu b. r. S. M. Młodzieży stanęła wobec wniosków, zgłoszonych w tej sprawie przez poszczególne organizacje.

JEDNOLITY FRONT W. POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH

Tymczasem stan rzeczy w poszczególnych państwach jest następujący: **we Francji** taka wspólna praca już istnieje; **w Belgji** toczą się rokowania między „Młodą Gwardją Socjalistyczną" a młodzieżą stalinowską; trockistowską i **młodzież austrjacka** uzyskała porozumienie z młodzieżą komunistyczną; **wreszcie organizacja włoska** zawarła **układ z młodzieżą komunistyczną włoską, analogiczną do układu, istniejącego między obiema partjami we Włoszech.**

RÓŻNE WARUNKI WEWNĘTRZNE

Fakty powyższe dokonane zostały na gruncie państw demokratycznych: (Francja, Belgja), albo w państwach, gdzie zatriumfował faszyzm (Austrja. Łotwa, Włochy) i gdzie ruch socjalistyczny jest nielegalny. Fakty te mają olbrzymie znaczenie objektywne. Podczas kiedy w krajach demokratycznych jednolity front powstaje do walki z niebezpieczeństwem faszyzmu, w krajach takich, jak: Łotwa, Austrja, Włochy, jednolity front jest formacją bezpośredniej walki z faszystowską dyktaturą.

W Polsce zagadnienie jednolitego frontu w skali ogólno-krajowej nie jest jeszcze rozwiązane.

W Międzynarodówce są pozatem organizacje, które wszelką formę współpracy z komunistami odrzucają. Są to organizacje młodzieży państw Skandynawskich, Czechosłowacji, Holandji i Anglji.

CHARAKTER MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Jasną jest rzeczą, że jednolity front nie może być osiągnięty drogą mechanicznej uchwały Międzynarodówki, tem bardziej, że Międzynarodówka jest związkiem **samodzielnych** organizacyj. Nie twierdzimy jednak, że realizacja jednolietgo frontu w poszczególnych krajach na lokalnej płaszczyźnie nie jest pożyteczna. Jednak akcji tej nie należy prowadzić bez wiedzy i porozumienia z Międzynarodówką Socjalistyczną i bratniemi organizacjami.

Opisany wyżej stan rzecezy znalazł swój wyraz na posiedzeniu Komitetu Międzynarodówki Młodzieży. który odbył posiedzenie podczas zlotu w Leodjum (sierpieeń 1934).

STANOWISKO WŁOSKIEJ MŁODZIEŻY

Na Komitet zgłoszone zostały wnioski w sprawie jednolitego frontu. Najdalej idący był wniosek włoski, który mówił, że

> „...jedność akcji jest pierwszym warunkiem urzeczywistnienia organicznej jedności sił proletarjatu, i celem osiągnięcia pełnej skuteczności jedności — musi być urzeczywistniona w skali międzynarodowej".

Federacja młodzieży socjalistycznej Włoch

> „wzywa Międzynarodówkę Socjalistyczną Młodzieży do ujęcia w swe ręce inicjatywy stworzenia jednolitej akcji z Komunistyczną Międzynarodówką Młodzieży".

TEZY BELGÓW

Mniej krańcowy był wniosek belgijski, zgłoszony zresztą na wypadek odrzucenia wniosku włoskiego. Wniosek ten wzywał Międzynarodówkę do nie ograniczania działalności poszczególnych organizacyj młodzieży zmierzającej do jednolitego frontu dla przeprowadzenia wyraźnie określonych akcyj, jak i walka o wolność dla więźniów politycznych, walka z uciskiem stosowanym wobec organizacyj rewolucyjnych, obrona zdobyczy ustawodawczych klasy robotniczej, walka z bojówkami faszystowskiemi, walka z akcją wojenną.

STANOWISKO OBOWIĄZUJĄCE

Wszyskie wyżej omówione wnioski zostały odrzucone przez Komitet Międzynarodówki — przyjęty został natomiast wniosek zgłoszony przez Sekretarjat Międzynarodówki. Międzynarodówka, — w myśl tego wniosku — przyjmuje do wiadomości rokowania i porozumienia między poszczególnemi organizacjami a młodzieżą komunistyczną, ale stwierdza jednocześnie, że tę porozumienie i rokowania nie obowiązują w niczem Międzynarodówki Młodzieży i **Międzynarodówka Młodzieży nie zajmie w sprawie jednolitego frontu żadnego stanowiska dopóki kwestja ta nie zostanie przesądzona przez Międzynarodówkę Socjalistyczną.**

Obrady Międzynarodówki Młodzieży wykazały, że młodzież socjalistyczna stoi gotowa do uczciwej proletarjackiej współpracy z młodzieżą komunistyczną. Niestety ze strony komunistów tej gotowości dotąd — przynajmniej na gruncie polskim — nie widzimy.

W obozie naszych wrogów

„Ostatni dziedzic zawiśnie na kiszce ostatniego biskupa"

Jeżeli się weźmie do ręki poniektóre pismo młodych sanatorów, jak np. organ Legjonu Młodych „Zryw", to aż dusza rośnie, jaką tam prowadzą antyklerykalną robotę. Zwłaszcza od czasu pamiętnego listu pasterskiego, w którym „ojcowie kościoła" potępili „legjonistów", aż huczy w ich prasie od gromów rzucanych na czarne sutanny. Nie bawią się w ceremonję, tylko kropią prosto z mostu i „... w mózgach naszych co chwila odżywa myśl tych, co po przegranej 1863 roku zakrzyknęli „Niemasz w Polsce sprawiedliwości póki ostatni dziedzic nie zawiśnie na kiszce ostatniego biskupa" (Zryw. nr. 14). Mogłoby się zdawać, że to właśnie młodzi sanatorzy położą kres przemożnym wpływom kleru. Co zepsuł p. Bartel znanym okólnikiem o spowiedziach, to naprawi p. Lótka ze „Zrywu".

Cóż, kiedy jakieś licho skusiło nas, aby zajrzeć na 5 stronę tego samego 14 Nr. Zrywu. Dowiadujemy się tam, że Zjazd Okręgowy zaprzyjaźnionej z Legjonem Młodych t. z. Org. Mł. Prac. rozpoczął się nabożeństwem w kościele O. O. Franciszkanów. Albo np. że uroczystości Obwodu Bóbrka Legjonu Młodych zaczęły się uroczystym nabożeństwem w miejscowym kościele.

W prasie więc pozwala się różnym panom Lótka grzmieć na kościół, z cichą nadzieją, że może się nastraszą dostojni duszpasterze i znajdą łaskawsze słowa dla „Legjonu". W codziennej pracy organizacyjnej jest wręcz przeciwnie.

Głęboka dwulicowość „Legjonu Młodych" przejawiła się i w tej kwestji. Gdzie tu się Wam panowie z Legjonu Młodych wygrażać o „ostatnim biskupie". Ktoby Wam odprawiał uroczyste nabożeństwa.

Obozy pracy pozostają na zimę!

Z obozami pracy jakoś ucichło. Prasa socjalistyczna, zaprzątnięta tysiącem ważnych wydarzeń od kilku tygodni nie poświęciła wiele miejsca obozom pracy. A z temi obozami to jest tak: Dopóki my nie piszemy o buntach, chorobach, samobójstwach w tych ośrodkach, dopóty prasa burżuazyjna milczy jak zaklęta. Kiedy my zaś choć uchylimy rąbka ajemnicy, pokrywającej straszliwe stosunki w obozach, wtedy w różnych czerwoniakach i urzędówkach pojawiły się piękne reportaże, ministerjalne przemówienie o pięknej doli „junaka".

Ale naogół w sprawie obozów pracy obowiązuje prasę sanacyjną jeden rozkaz: milczeć o obozach pracy.

Tę ciszę jednak musimy stale rozpraszać: Dziś przynosimy nową wiadomość: **obozy pracy zostaną utrzymane na zimę!**

Takie postanowienie zapadło ostatnio w Stowarzyszeniu Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą, działającem w porozumieniu z Min. Opieki Społ. i Funduszem Pracy. Przypomnieć trzeba, 58 ośrodków pracy, utworzonych w ciągu bieżącego roku, miało być utrzymanych tylko na okres letni i zimowy. Ten pierwotny zamiar SOM'u potwierdza fakt, że 90 proc. ośrodków ma charakter prowizoryczny, nieprzystosowany do zimowania (szałasy, namioty, przewiewne baraki).

Wiemy, iż obozy pracy stworzono nie z wielkiej miłości do bezrobotnej młodzieży, ale ze strachu przed nią, dla odciągnięcia jej od Socjalizmu. Półroczna polityka obozów znaczy się bardzo wyraźnie całym łańcuchem buntów, walk, wypadków. Według oficjalnej statystyki Sowarzyszenia dezercja w obozach pracy przekracza 30 proc. zwerbowanych. Nie mówimy już oczywiście o całych obozach, które opuściły swoich „dobroczyńców".

A teraz panowie z SOM'u i z Ministerstwa stanęli przed takiem zagadnieniem: postąpić w myśl pierwotnego planu i rozpuścić w listopadzie 12 — 15 tysiączną armję obozowców — toż to przecież równałoby się zaprzepaszczeniu całej roboty. Raz — że niema gwarancji, by taki uwolniony obozowiec wrócił na wiosnę do ośrodka. I dwa — że każdy z nich mimowoli nawet stanie się w masach młodzieży agitatorem antyobozowym. będzie opowiadał o tem co się w obozach dzieje. A przecież w dwanaście tysięcy ust nie wsadzi się knebli.

Dlatego też obozy pracy — wszystkie zapewne — pozostaną na zimę i w ten sposób niewola tymczasowa młodych proletarjuszy przerodzi się w niewolę stałą. Na wiosnę, w marcu mają powstać inne Ośrodki, do których znów SOM będzie się starał za pośrednictwem swych macek — Strzelca, OMP'u i Legjonu Młodych wciągnąć nowe tysiące nieświadomych 17-letnich robotników.

Idzie zima. Niesie nam głód i chłód. Naszym braciom z obozów na dodatek jeszcze straszną niewolę.

Tworzymy koło młodych korespondentów

Pragniemy, by odrodzone „Młodzi Idą" były pismem młodzieży robotniczej, a będą niem zapewne jeśli młodzież robotnicza nie ograniczy się do jego kolportowania, lecz weźmie aktywny udział w pracach Komitetu Redakcyjnego, jeśli zabierać będzie często w nim głos, informując współtowarzyszy swoich z innych fabryk, miast o najżywotniejszych sprawach, interesujących szerokie masy młodych proletarjuszy. Pragniemy również, by udział ten nie był przypadkowy, lecz stały.

Przystępujemy więc do zorganizowania przy piśmie naszem Koła Młodych Korespondentów, zadaniem którego będzie: a) utrzymanie nieustannego kontaktu między młodem pokoleniem robotniczem a redakcją, b) natychmiastowe informowanie redakcji o wszelkiego rodzaju wybrykach ludzi wrogich ideologji wyzwoleńczej proletarjatu, c) zapoznawanie z nauką pisania młodych robotników.

Apelujemy więc do wszystkich, by gorąco poparli naszą inicjatywę. Każda fabryka, warsztat, szkoła wieczorowa, każdy więc ośrodek życia, pracy i walki młodzieży robotniczej niech wybierze lub powierzy jednemu z najzdolniejszych, by nawiązał z nami niezwłocznie kontakt, wypełniając niżej umieszczoną deklarację.

Jeśli w danym ośrodku brak jest ludzi, którzy nie potrafią wybierać lub polecać, należy, by ci wszyscy — co zrozumieli naszą inicjatywę samowolnie zgłosili się do nas.

Sądzimy, że apel nasz będzie gorąco poparty przez wszystkich, którzy doceniają znaczenie istnienia pisma młodzieży socjalistycznej.

DEKLARACJA

Imię i Nazwisko . . . .

Adres . . . .

Zawód . . . .

Rok urodzenia . . . .

Gdzie pracuje . . . .

Nie wolno mówić „Ty"

Od jednego z naszych towarzyszy otrzymaliśmy niżej podany artykulik. Pragnęlibyśmy aby nasi czytelnicy dostarczali nam materjały, fakty i wydarzenia dotyczące terenu wojskowego.

Chciałbym poruszyć następującą sprawę. Niedawno wróciłem z wojska i często wracam myślą do moich przeżyć w mundurze żołnierskim.

Zawsze odczuwałem dotkliwie, gdy oficerowie, czy podoficerowie zwracali się do nas żołnierzy na „ty". „Przynieś", „zamieć", „podaj", „rusz się" i t. d. tylko w tej formie zwracali się do nas przełożeni. A przecież regulamin wojskowy wyraźnie zakazuje używania formy „ty". Pewnie, że nie jest to najciemniejsza strona życia żołnierskiego. Są inne poważniejsze, nie o wszystkich zresztą można pisać dzisiaj. Ale to zwracanie się per „ty" — to iest pomiatanie naszą godnością, do czego nikt nie ma żadnego prawa. Młodzi robotnicy protestują przeciwko temu i domagają się zaprzestania używania do podwładnych tej formy „ty", która może na miejscu była w czasach pańszczyźnianych, ale nie dzisiaj.

Rezerwista.

Żyrardów

W dniu wczorajszym w wydziale handlowym Sądu Okręgowego odbył się nowy akt sprawy sądowej Żyrardowa, odsłaniający w całej rozciągłości stan gospodarki francuskiej.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10, pod przewodnictwem wiceprezesa Lautera i przy udziale sędziów: Skoniecznego i Gebethnera. Przedstawiciel pozwanych Francuzów, adw. Koral, nie stawił się na sprawie, przysyłając jedynie swoją aplikantkę. Nie stawili się również przedstawiciele mniejszości polskiej adw .adw. Landau, Polikier i Urbanowicz, przybył natomiast adw. Wolski, w imieniu prezesa ZASPU., Śliwickiego, który cofnął swoje pełnomocnictwo, wystawione adw. Polikierowi.

Sędzia Lauter odczytał referat, z którego wynika, iż obecnie stan finansowy Żyrardowa znacznie się poprawił. Produkcja fabryki się zwiększyła, a co za tem idzie — zwiększyła się i ilość zatrudnionych. Obecnie dostało pracę 882 nowych pracowników. Zakłady zakupiły nowe ładunki lnu; uruchomiona została przędzalnia i wrzecioniarnia; przeprowadzono remont fabryki. Do podniesienia poziomu produkcji przyczyniło się otrzymanie szeregu poważnych zamówień. Obecnie obrót fabryki wzrósł o o 100 tys. zł. miesięcznie.

W związku z podniesieniem się poziomu finansowego Zakładów polepszył się i stan kasy, gdyż poprzednio konta bankowe były zajęte przez Skarb za zaległe podatki, a obecnie zaległości te są już spłacone i został uruchomiony kredyt bankowy, w wysokości 300 tys. zł.

Z referatu wynika dalej, iż Zakłady mniej wystawiają dziś weksli i że poczynione zostały znaczne, bo liczące blisko 200 tys. zł. oszczędności z obniżenia pensyj zarządu i personelu.

Sędzia Lauter podkreślił w referacie, że coprawda z 324 akcjonarjuszy polskich jedynie 28 zgłosiło skargę, jednakże z prawa materjalnego wynika, że skarga jednego z akcjonarjuszy uprawnia do tego, by wyrok objął wszystkich.

W referacie podkreślone są wyraźnie nadużycia Boussac'ów, którzy wywożąc z Polski miljony, działali na szkodę przedsiębiorstwa, pchając świadomie do ruiny.

Francuscy akcjonarjusze odmówili dostarczenia ważnych dla sprawy dokumentów, które dopiero będą dostarczone w drodze rewizji.

Jest rzeczą ciekawą, że do Sądu wpłynęło znowu pismo pełnomocników akcjonarjuszów francuskich adw. adw. Szulca i Korala, sprzeciwiających się skardze polskiego akcjonarjusza Śliwickiego.

Jest rzeczą ciekawą, że na rozprawie odczytano wspólne podanie adwokatów obu stron, dowodzących, że sprawa może być rozpatrzona przez Sąd polubowny, i proszących o umorzenie sprawy sądowej.

Wniosek o umorzenie sprawy Sąd oddalił, poczem Sąd mianował ekspertem do sprawy Żyrardowa sędziego Skoniecznego, który ma całą sprawę bliżej rozpatrzyć i na następnem posiedzeniu przedłożyć kompletowi sędziowskiemu. Ze swej strony sędzia Skonieczny ma dokooptować jeszcze dwuch ekspertów.

I. K.

Teroryści grasują na Woli

W miarę, jak poszczególni członkowie głośnej ongi bandy Zubowicza opuszczają więzienie, ożywia się teror w Warszawie na Woli.

Z początku bandytów tych przygarnął ONR., jako „narodowych robotników" i posługiwał się nimi do rozbijania organizacyj klasowych, oraz do napadów na Żydów. Gdy zaś działalność ONR. zawieszono, byli współpracownicy Zubowicza zaczęli „pracować" na własną rękę i teroryzowani mieszkańcy tego przedmieścia oraz słynnego targowiska „na Kercelaku" znowu są zdani na łaskę i niełaskę bandytów - recydywistów.

Czy mieszkańcom Woli nie należy się żadna opieka ze strony władz?

Mały feljeton

Poldek i Misiek

Jednemu było Poldek, drugiemu Misiek na imię.

Nikt nie pamiętał, od kiedy datowała się ich wzajemna nienawiść. Obaj twierdzili, że dla takich dwóch niema miejsca na Kercelaku i w okolicy i że jeden z nich będzie musiał ustąpić, a gdy oni powiadali „ustąpić", to wszyscy rozumieli co to znaczy i że jednemu z nich śmierć pisana.

— Kto kogo? — próbowali odgadywać mieszkańcy Kercelaka i okolicy.

Poldek był młodszy i zwinniejszy, Misiek był starszy, bardziej atletycznie zbudowany, ale ociężały, a po ostatniej krwawej awanturze dopiero przychodził do siebie i wracał do formy.

— Kto kogo? — oto pytanie, które elektryzowało cały Kercelak i okolice.

Aż pewnego dnia gruchnęła wieść, że Poldek z Miśkiem pogodzili się.

Ludzie z początku niedowierzali sobie, ale gdy widziano raz i drugi Miśka z Poldkiem, popijających przy jednym stoliku— uwierzono.

— Nareszcie zapanuje spokój na Kercelaku — mówili naiwni ludzie, ale bardziej doświadczeni życiowo kupcy ciężko wzdychali, przeczuwając, że ta zgoda nic dobrego spokojnym mieszkańcom nie wróży. Póki bowiem Poldek z Miśkiem darli z sobą koty można było u jednego asekurować się przed drugim,. po zawarciu „sztamy" pomiędzy niedawnymi wrogami, przyszłość handlujących przedstawiała się w najczarniejszych barwach.

A przyjaźń Miśka z Poldkiem z każdym dniem pogłębiała się.

Misiek świata poza Poldkiem nie widział a Poldek zerwał z dawną swoją ferajną i żadnego innego towarzystwa poza towarzystwem Miśka nie uznawał.

Złego słowa jeden o drugim nie pozwolił powiedzieć. Zdarzało się, że rodzina Poldka perswadowała mu:

— Słuchaj Poldek, czy to odpowiednie dla ciebie towarzystwo ten Misiek? Przecież to stary bandziora, który przy pierwszej okazji wykiwa cię, jak to już nieraz uczynił. Poróżni cię najpierw z twoją ferajną, a potem ciebie samego do wiatru wystawi.

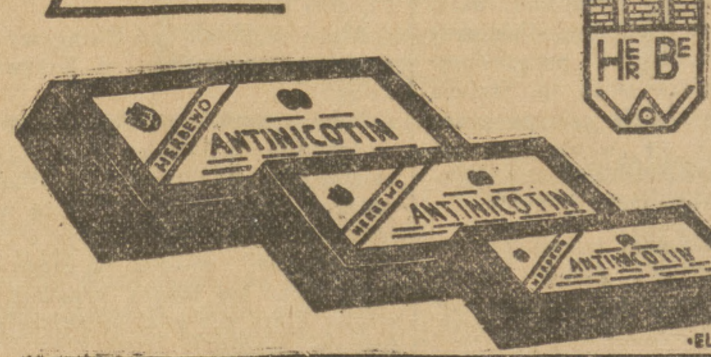
Ale Poldek nie pozwala złego słowa o Miśku pisnąć.

— Stul pysk — powiada, wiem, co robię, mądrzejszy jestem od was wszystkich, a od Miśka wara, bo jeszcze wam co przyłożę.

Na Kercelaku i w okolicy ludzie kiwają głowami i powiadają:

— Bądź mądry i patrz końca.

ULTIMUS.



Przegląd prasy

„TABU".

Ruch na linji Warszawa — Berlin wyjątkowo ożywiony. Jeżdżą dziennikarze jeżdżą delegaci ministerjum propagandy, jeżdżą delegaci niemieckiego M. S. Z.

„Głos Narodu" z tych częstych odwiedzin wnioskuje, że zbliżenie polsko-niemieckie ma specjalny charakter:

„Układowi berlińskiemu towarzyszyło odrazu porozumienie prasowe, którego treści nie znamy, ale którego skutki odczuwa dotkliwie cała niezależna prasa— posiadająca własny samodzielny sąd o stosunkach w Niemczech. W tej chwili cały szereg spraw i ludzi Trzecej Rzeszy stanowi pewnego rodzaju „tabu",— którego poruszać nie wolno, gdyż grozi to represjami. Można wszystko pisać o Stanach Zjednoczonych i ich prezydencie, o Francji i jej mężach stanu, ale,— gdy chodzi o Niemcy i ich polityków, czy to będzie „wódz", czy jego podkomendni, prasa nakładać sobie musi specjalny tłumik. Do licznych zatem spraw z zakresu polityki wewnętrznej, które mogą być przedstawiane tylko w oświetleniu PAT-a, przybywają niebezpieczne tematy ze stosunków zagranicznych. — Nie ułatwia to i tak już bardzo ciężkich zadań prasy niezależnej".

„BUNT" BEZ KONSEKWENCJI.

Mieliśmy swego czasu rewolucję bez rewolucyjnych konsekwencyj, obecnie znowu may bunt bez konsekwencyj.

„Gazeta Warszawska" po zacytowaniu z „Buntu Młodych" ustępów potępiających Berezę Kartuską dorzuca swoje uwagi:

„na takie platoniczne deklaracje niesolidaryzowania się z niektóremi poczynaniami sanacji zdobyć jest się bardzo łatwo. Napiszę się efektowny artykuł, w którym zaprotestuje się (cóż za odwaga!) nawet przeciw Berezie, — pokiwa się palcem w bucie, — a potem, z uspokojonem już sumieniem, poiera się w dalszym ciągu rządy sanacyjne, naprzykład bez chwili wahania głosując przy wszelkich wyborach na jedynkę.

Jakaż to typowa psychologja! „Protestujemy stanowczo — ale to, przeciwko czemu protestujemy, nie mniej stanowczo będziemy popierać".

Młodzi konserwatyści podobni są więc kubek w kubek do konserwatystów starych. I dlatego życie przechodzi nad starymi. A przyszłość należeć będzie do ugrupowań, traktujących swą działalność polityczną integralnie i nie wprowadzających różnicy między swą postawą w słowie, a postawą w czynie".

Znamy te krokodyle łzy niektórych „sanatorów", wypłakiwane w demokratyczne kamizelki na godzinę przed głosowaniem za odrzuceniem interpelacji brzeskiej.

x. y. z.

Pakt Hitlera z Mussolinim

za wzorem paktu Piłsudskiego z Hitlerem

„Daily Herald" i „New Chronicle" ogłaszają rewelacyjne wiadomości o niemieckiej propozycji gwarancji niepodległości Austrji. Propozycję tego rodzaju wiezie do Rzymu jakoby ambasador niemiecki, von Hassel, który widział się z Hitlerem i otrzymał od niego podobną instrukcję. „Daily Herald" twierdzi, że Hitler wysunął tę propozycję, aby utrudnić Barthou rozmowy z Mussolinim i ubiec zamiary Francji w Rzymie. Hitler zaproponować ma Mussoliniemu **pakt regjonalny, dotyczący gwarancji status quo Austrji na 10 lat, wzorowany na pakcie niemiecko - polskim.** Poza tym paktem oficjalnym zostałyby zawarte dwie umowy tajne w sprawie współpracy hitlerowców z Heimwehrą i stosunku obu mocarstw wobec Budapesztu. „Daily Herald" ipsze następnie, że niewiadomo jeszcze, czy Mussolini przyjmie propozycję Hitlera, czy też wyzyska ją dla względów taktycznych, aby wymusić większe koncesje od Barthou. (PAT.).

Sytuacja we Francji

po wystąpieniu premjera Doumergue'a

Prawicowa prasa naturalnie przyjęła entuzjastycznie oświadczenie premjera Doumergue'a. Prasa socjalistyczna i komunistyczna natomiast zakwalifikowała wystąpienie premjera, **JAKO NOWĄ PROWOKACJĘ KLASY PRACUJĄCEJ.**

„L'Oeuvre" przyjęła mowę premjera z pewnym odcieniem ironji: „Mybyśmy chcieli — pisze dziennik — przeciwstawić wspólnemu frontowi socjalistyczno-komunistycznemu wspólny front wolności i ojczyzny". Protestując przeciwko niektórym zwrotom premjera, dziennik zauważa: „My jesteśmy głusi na mowy czarodziejów. Nie ufamy programom sfałszowanym i dwuznacznym oraz zwodniczym obietnicom, któremi się świeci nam w oczy".

Giełda paryska zareagowała na mowę premjera nową zniżką papierów państwowych. Renty notowano ze zniżką od 0.35 do 0.70. Również akcje banku francuskiego spadły o 120 franków i były notowane 10.080 franków zamiast 10.200. (PAT.).

PROTEST GENERALNEJ FEDERACJI PRACY.

W związku z zapowiedzianą przez Doumergue'a reformą stanu urzędniczego, Komitet Gł. Generalnej Konfederacji Pracy zwołał zebranie, na którem powziął następujące uchwały:

Komitet stwierdza, że prawo zrzeszenia się w syndykatach jest zapewnione wszystkim i nie może być tu rozróżnienia pomiędzy stanem urzędniczym a robotniczym. Każda inna interpretacja wolności zrzeszenia się w celach obrony zawodowej będzie zamachem na ustrój demokratyczny. Komitet występuje z całą energją przeciwko twierdzeniu, jakoby zrzeszenia urzędnicze były sprzeczne z pojęciem autorytetu i hierarchją państwa. Komitet protestuje przeciw wszelkim zakusom odbierania urzędnikom możności zrzeszania się w związkach zawodowych, federacjach i Generalnej Konfederacji Pracy, kórych celem jest obrona wspólnych interesów solidarnie z klasą robotniczą. (PAT.).

Dwustronnie czy jednostronnie?

Niezależnie od zawartego w swoim czasie polsko - hitlerowskiego „paktu nieagresji", zawarto również t. zw. porozumienie prasowe, którego dowodem — wzajemne wycieczki dziennikarzy rządowych oraz — dziesiątki konfiskat prasy polskiej — za uchybianie majestatowi Hitlera i jego ministrów.

To też zdumienie wywołują informacje prasy „sanacyjnej", według których ZNOWU toczą się „rokowania prasowe" polsko-hitlerowskie, wywołane wystąpieniami dzienników niemieckich przeciw Polsce, za co ich zresztą nikt nie konfiskuje. Artykuły „Berliner Tageblatt", omawiające triumfy i sukcesy p. Becka w Genewie, są tego rodzaju, że przedrukowanie ich w prasie polskiej okazuje się zupełną niemożliwością.

Do czego doprowadzą i jak się skończą te nowe „rokowania", nie będziemy przesądzać. Faktem jest jednak niezbitym, że — jak dotychczas—dwustronne pakty polsko-hitlerowskie, w dziedzinie zarówno politycznej, jak i prasowej, wykonywane są wprawdzie gorliwie, ale JEDNOSTRONNIE — przez Polskę.

Bd.

Szanse zbogacenia się

Nie zdążyliśmy zapomnieć jeszcze o wzruszeniach ciągnienia czwartej klasy, gdy z koła loteryjnego padały wielkie wygrane, uszczęśliwiając przedewszystkiem ludzi ciężkiej pracy, których — zdawało się — czeka ponura przyszłość, a już nadszedł czas zaopatrzenia się w los do następnej, 31-ej Loterji Państwowej.

W oczywistym interesie każdego gracza leży branie udziału we wszystkich czterech klasach, nie zaś tylko w tej najponętniejszej, ostatniej. Pomijając bowiem, że zawsze łatwiej wydać jakąkolwiek sumę pieniędzy w czterech ratach, aniżeli odrazu, to pamiętać należy również i o tem że ten, kto gra tylko w czwartej klasie, niepotrzebnie traci szanse wygrania w klasach poprzednich. A przecież wygrane te nie są do pogardzenia, skoro zawierają liczne wygrane po 100 i 50 tysięcy, a pozatem mnóstwo pomniejszych, ale także ponętnych kwot.

Plan rozgrywki 31-ej Loterji uległ poważnym zmianom w porównaniu z poprzednią, a wraz z tem powiększyły się znacznie szanse łatwego zbogacenia się, albo choćby tylko brania bezpłatnego udziału w grze. Szanse te przysługiwać będą każdemu, kto w terminie nabędzie los.

Są one już do waszego rozporządzenia u wszystkich kolektorów. Ciągnienie rozpoczyna się 18 b. m.

Baczność, robotnicy!

Gotuje się nowy zamach na ubezpieczenia

Donieśliśmy już, że sławetne projekty reformy ubezpieczeń p. Jastrzębskiego zostały pogrzebane. Ale nie pogrzebano samej myśli o „reformie", jakoże p. Kozłowski zapowiedział, że od myśli tej nie odstąpi.

I oto dowiadujemy się, że istotnie nowy projekt jest „na warsztacie". O ile pomysły p. Jastrzębskiego szły przedewszystkiem na pogorszenie ubezpieczenia pracowników umysłowych, o tyle nowy projekt — dla odmiany — bije głównie w ubezpieczenie robotników.

Nowy projekt pochodzi z Izby Ubezpieczeń. Autorami jego są p.p. Makowiecki i Rożnowski. Patronuje nowemu dziełu p. minister Paciorkowski.

Dziwić się trzeba, że p. min. Paciorkowski, który solennie zapowiedział, że świadczenia na rzecz świata pracy nie będą obniżone, obecnie współdziała w opracowaniu projektu, godzącego z całą mocą w robotników.

Pracownicy umysłowi za samorządem w ubezpieczalniach

Dnia 3 października zakończony został plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych. Komitet plebiscytowy obliczył dotychczas 51,726 kart, z których olbrzymia większość, blisko 98% wypowiada się za zasadą samorządu w ubezpieczeniach społecznych, za zachowaniem Z. U. P. U. i przeciw obniżaniu świadczeń i składek. Dalsze obliczania trwają i wyniki ostateczne podane zostaną do wiadomości publicznej.

Największy sukces osiągnął plebiscyt na terenie Górnego Śląska. Na ok. 23 tys. pracowników ubezpieczonych w Z. U. P. U wzięło udział w głosowaniu ok. 19,500 osób. Znaczne rezultaty przyniósł plebiscyt na terenie Małopolski, co tłumaczy się dłuższą tradycją ubezpieczeń społecznych w tej części Polski.

Ich metody

Możemy o sprawie tej pisać bez obawy, że nas kto posądzi o stronniczość. Pamiętamy wszyscy generalny atak. jaki komisaryczne władze miejskie przypuściły na administratora poręczającego teatrów warszawskich p. Stefana Krzywoszewskiego. Cała usłużna prasa przelicytowywała się w obrzucaniu p. Krzywoszewskiego najstraszniejszemi oskarżeniami. Czego tam nie było!

Kto zdawna nie znał moralnych metod „sanacji moralnej", gotów był sądzić, że p. Krzywoszewski to potwór w ludzkiem ciele, który teatry zniszczył, majątek miejski zdewastował, artystów skrzywdził, sztukę polską pohańbił i t. d., i t. d.

A oto w piątek Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinniający p. Krzywoszewskiego.

Należy przytem pamiętać, że p. Krzywoszewski, to bądź co bądź człowiek zajmujący pewne miejsce w literaturze polskiej i mający swoją kartę w dziejach teatru polskiego. Jeżeli z nim tak się „sanacja" obeszła. to czego może spodziewać się biedny urzędnik magistratu, który nie miał szczęścia spodobać się „sanacji".

Obóz uprawiający tego rodzaju moralność w walce z przeciwnikiem. musi marnie zczeznąć.

Jeszcze raz podkreślamy, iż z p. Krzywoszewskim nic a nic nas nie łączy. O ile nam wiadomo, p. Krzywoszewski zawsze trzymał się i i nadal trzyma się zdala od polityki. Zdaje się, że jego jedyną winą było, że nie chciał się zaciągnąć pod sztandary pp. Wyrostków, Idzikowskich et C-o.

Aresztowanie prezesa Str. Nar. z Łodzi

Z polecenia sędziego śledczego w Częstochowie, osadzony został w areszcie śledczym prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi Antoni Czernik.

W ub. niedzielę Czernik przybył wraz z 40 młodymi Stronnictwa Narodowego z Łodzi, a po zajściach na Jasnej Górze pośpiesznie wyjechał do Łodzi, skąd został sprowadzony.

Czernik oskarżony jest o udział w zbiegowisku i opór policji. Oprócz Czernika aresztowani zostali jeszcze dwaj młodzi Stronnictwa Narodowego w Łodzi. (PAT.).

Mapa sytuacyjna Hiszpanji



Strajk w fabryce „Peltzerów" trwa dalej

W strajku robotników w fabryce „Peltzerów" w Częstochowie nie zaszły dotąd żadne zmiany. robotnicy dzień i noc nie opuszczają fabryki.

Mimo przyrzeczenia główny inspektor pracy dotychczas nie przyjechał. Robotnicy i robotnice bohatersko trwają w obronie słusznej sprawy a ogół robotniczy Częstochowy pomimo nędzy dzieli się ostatnim kęsem chleba z walczącymi. Jak nas informują, komitet strajkowy ma się jeszcze raz zwrócić o pomoc materjalną do całej klasy robotniczej w Polsce i jest pewien pełnego zrozumienia i poparcia.

Niestety, jak było do przewidzienia, właściwego zrozumienia u powołanych władz tragedja, trwająca już 5 tygodni, nie znalazła.

Jak długo walczący mają jeszcze czekać?

Epidemja czerwonk rozszerza się

Na terenie województwa stanisławowskiego szerzy się epidemja czerwonki i tyfusu. Codziennie nadchodzą nowe wiadomości o rozmiarach tej epidemji. W gminie Witwica zdarzyło się kilkanaście wypadków zachorowań w jednym dniu. W Łuce i Niezwiskach wybuchła też szkarlatyna.

OŚWIADCZENIE

w związku z wyłamaniem się z głośnego strajku ubezpieczeniowców w Polsce

Po długiej walce wewnętrznej, korząc się przed głosem sumienia, składam poniższe oświadczenie, w sprawie mego głośnego wyłamania się ze strajku urzędników towarzystw ubezpieczeń, a specjalnie pracowników Towarzystw Ubezpieczeń „Riunione Adratica di Sicurta" i „Piast". Czynię to tą drogą, gdyż sprawa ta swego czasu na łamach prasy doszła do wiadomości publicznej.

Stwierdzam, że wyłamując się ze wspomnianego strajku nie powodowałem się myślą o „karjerze", budowanej na krzywdzie moich Kolegów i Przyjaciół.

Stwierdzam w dalszym ciągu lojalnie, że działałem wówczas z wolnej i nieprzymuszonej woli i nikt w tym wypadku nacisku na moje postanowienie nie wywierał.

Po przemyśleniu jednak sprawy i rozważeniu jej w mem sumieniu, przyznaję, **że wyłamując się z ogólnej solidarności w chwili tak decydującej dla ogółu słusznie strajkujących Kolegów-urzędników kilku prywatnych towarzystw ubezpieczeń, rzuciłem cień na mą przeszłość człowieka, związanego od wczesnej młodości z ruchem wyzwalającego się świata pracy, a zarazem człowieka pióra: literata i publicysty.**

Chylę wobec tego czoło przed solidarnym bojkotem mej osoby przez cały świat pracowniczy i stwierdzam, że nie miałem nigdy żalu do tych wszystkich, którzy w ten sposób czyn mój potępili. Składając publicznie to moje wyznanie, zwracam się z prośbą do odnośnych władz Zarządu Głównego Związku Pracowników Ubezpieczeniowych i „Unji", by wskazały mi drogę do ekspiacji, przyczem zaznaczam że godzę się nawet na taką karę, jaką „zwycięscy" pracodawcy zastosowali w stosunku do moich Kolegów zawodowych, pokonanych w walce o swe słuszne prawa. Proszę jednak, by kara ta nie pozbawiała mnie możności pracowania w charakterze zwykłego szeregowca dla dobra ruchu pracowniczego w Polsce.

Oświadczam w końcu publicznie, że solidaryzuję się w zupełności ze stanowiskiem zajętem przez moich strajkujących wówczas Kolegów-ubezpieczeniowców i potępiam bezwzględność i nieobywatelskość tych towarzystw ubezpieczeń, które aktywnych podczas strajku Kolegów, wyrzuciły na bruk.

Warszawa, dnia 6-go października 1934 r.

Adler Henryk
Kierownik Wydziału Propagandy Tow. Ub. „Riunione Adriatica di Sicurta".

Bocznica Druskienniki-Porzecze

Wczoraj nastąpiło uruchomienie linji kolejowej Druskieniki — Porzecze. Linja ta, 18 kilometrowej długości wybudowana została w ciągu niespełna pół roku przez wileńską dyrekcję P. K. P.

Dzięki wybudowaniu toru kolejowego Druskieniki zyskały bezpośrednie połączenie z Warszawą, co pozwoli na dalszy, normalny rozwój tej kuracyjnej miejscowości.

Z rewolucji w Hiszpanji



Madryt jeden z głównych ośrodków Rewolucji

Z rewolucji w Hiszpanji



Barcelona, stolica Katalonji

WILLIAM LOCKE 6)

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Policzek Siostry zapłonął nagłym rumieńcem, a zmęczone oczy błysnęły.

— To kłamstwo! I tamto także. Jakże oni śmieli...

— Och! taki świeżo uszlachcony jegomość, który będąc zdala od terenu wojny, robi majątek dzięki wojnie, ośmieli się na wszystko. A pozatem... jest jeszcze to, co mówi się o każdym człowieku, który ucieka od swojej żony.

— A mianowicie? — oparła się łokciem o stół, z policzkiem na ręce — i wpatrywała się w niego badawczo.

— No... — zatrzymał się z pewnem zaambarasowaniem. — No, wie pani... niemoralne prowadzenie się... inne kobiety.

— To także nie jest prawdą. W każdym razie nie w tem znaczeniu. Była inna kobieta... tak jest! Ale tylko jedna. I Bóg wie, że trudnoby sobie wyobrazić coś czystszego, świętszego i wznioślejszego aniżeli to, co ich łączyło.

— Jestem bardziej, niż gotów w to uwierzyć — zapewnił syn Jana Baltazara. — Ale... skąd Siostra wie?

— To chodziło o moją serdeczną przyjaciółkę — odowiedziała. — Niczego nie ukrywano przedemną. Tamta dziewczyna nie mogła go nie ubóstwiać; był takim człowiekiem, którego musiało się ubóstwiać. Nie chcę mówić nic złego o pańskiej matce — mogły istnieć nieporozumienia z obu stron — ale wiedziałam... moja przyjaciółka i ja wiedziałyśmy... przez znajomych w Cambridge, ale nie od niego samego... że jego życie małżeńskie było bardzo nieszczęśliwe.

— Niech Siostra posłucha — rzekł młody Baltazar, wyciągając rękę. — Ponieważ rozmawiamy dość intymnie o moich prywatnych sprawach, powiem Siostrze coś, czego nie mówiłem nigdy żadnej istocie ludzkiej. Nie mam żadnych dziecinnych wspomnień o tem, że byłem całowany w łóżku i utulany do snu przez anioła w kobiecej postaci — tak, jak te dzieci w książkach z obrazkami. Teraz, gdy o tem myślę, wiem, że im nawet zazdrościłem. Jedyną rzeczą, którą żywo pamiętam, jest to, że bito mnie niemal na śmierć paskiem — był to taki pasek z lakierowanej skóry, jakiemi kobiety opasywały się w tych czasach — a potem zamykano w piwnicy z węglem.

— Och, biedactwo moje. — Marcela wyprostowała się na krześle i w oczach jej ukazały się łzy... I to jeszcze zanim pan miał pięć lat! Och, jakież to ohydne. Jakie to musiało być okropne dzieciństwo!... Jakże zdołał pan przetrwać to wszystko?

Roześmiał się. — Myślę, że jestem twardy. Jak tylko poszedłem do szkoły — a posłano mnie tam, gdy miałem osiem lat — wszystko już było w porządku. Ale mniejsza o mnie. Proszę, niech mi Siostra opowie dalej historję swojej przyjaciółki. To zaczyna być interesujące. Doskonale teraz rozumiem, że ojciec mój mógł mieć piekło zamiast życia.

— Jeżeli pan to doskonale rozumie, to nie wiele zostaje do opowiedzenia.

Pochyliła się znowu na łokciu i, patrząc gdzieś poza wielki hol, przez szeroko otwarte drzwi na trawniki i drzewa, skąpane w popołudniowem słońcu, zapomniała o nim i zatraciła się w świetle słonecznem — najpiękniejszem ze wszystkiego na świecie — z minionych lat. Godfrey Baltazar wpatrywał się w nią badawczo, lecz serdecznie; jego surowe młode usta złagodniały w uśmiechu. Po chwili wyciągnął rękę i bardzo łagodnie dotknął jej dłoni.

— Niech mi Siostra opowie — rzekł cicho — to będzie dobre dla mnie —i może być dobre dla Siostry.

Wróciła do teraźniejszości z lekkiem westchnieniem.

— Widzi pan, to taka stara historja. Był nieszczęśliwy. Kłótliwe usposobienie żony wypędzało go z domu. Musiał przecież dbać o swoje intelektualne życie, nietylko o fizyczne... Większą część czasu spędzał na Uniwersytecie. Do domu wracał na koniec tygodnia, daremnie szukając pojednania. A potem ta dziewczyna weszła w jego życie... Ubóstwiała go. Czuł, że daje mu coś słodkiego i pięknego, czego zawsze szukał. Zakochał się w niej... A kiedy ona dowiedziała się o tem, poczuła, że znajduje się w siódmem niebie i nie zważała już na nic na świecie, nie obchodziła jej żadna kobieta, tylko on. Trwało to zaledwie miesiąc — przez koniec letniego semestru. Och, to było zupełnie niewinne, jeżeli o to chodzi — spotykali się tylko pod gołem niebem... takie skradzione popołudniowe chwile. Zamienili tylko jeden jedyny pocałunek. A potem on powiedział:

(D. c. n.).

Nieprawdopodobne stosunki na terenie Magistratu w Tarnowie

Kiedyż położony zostanie kres samowoli?

(Kor. wł.).

Wśród robotników miejskich w Tarnowie panuje bezustanne wrzenie. To, co robią prezydent dr. Brodziński i wiceprezydent dr. N. N. Silbiger, przechodzi granice wytrzymałości ludzkiej. Codzienie wydaje się inne zarządzenia co do robotników. Nikt nie wie, ile dni w tygodniu, oraz ile godzin dziennie trwać ma jego praca i jak ma być wynagradzana. Zwalnia się i przyjmuje ludzi, z dnia na dzień, jakby się chciało ich temi szykanami doprowadzić do jakichś aktów rozpaczy. 40 robotników zakładu czyszczenia miasta przeniesiono do Budownictwa podziemnego; 53 robotników zwolniono z Budownictwa, 13 z regulacji Wontoku; 1 — z Zakładu czyszczenia — proponując niektórym z nich „opiekę społeczną", to znaczy 3 złote tygodniowo. Ale i z opieki społecznej zwolniono 10 osób.

Ogółem 77 towarzyszów i towarzyszek dotkniętych zostało bezprawnem zwolnieniem z pracy.

Były naczelnik sądu grodzkiego, dr. Brodziński, nie zna — jak widać — dekretu o umowie o pracę i sądzi, że może ludzi z miejsca wyrzucać z roboty. Robotnicy wnieśli skargi sądowe o odszkodwanie i przy sposobności zażądali zwrotu bezprawnie potrącanych składek na ubezpieczenie chorobowe i emerytalne w 1934 r. i na Fundusz Bezrobocia w 1933 r. Będą to ciekawe procesy i gmina zapłacić będzie musiała zwolnionym z górą 3000 złotych.

Przy tej okazji wyszła na jaw całkowita bezsilność p. inspektora pracy. — „Potęga" pp. Brodzińskiego i Silbigera okazała się większa, niż władza urzędu państwowego.

***

Jak już donosiliśmy, 11 towarzyszów i towarzyszek przebywa w więzieniu tarnowskiem w związku ze strajkiem robotników komunalnych. Jeden z nich — tow. Opała — więziony jest od dnia 18 września, inni od 20 września, tow. Sił od 2 października. Towarzysze nasi osadzeni są przeważnie w celach pojedyńczych. Tylko tow. Opale doręczono już akt oskarżenia, co do innych śledztwo trwa. Obrońca uwięzionych tow. dr. Agatstein uzyskał widzenie tylko z tow. Opałą i Czaicką, domownicy ponadto z tow. Kkwirutem. Rozmowy były bardzo krótkie i ograniczyły się do pilnych spraw domowych. Więźniom wolno dwa razy w tygodniu doręczać żywność do więzienia, żywność i tytoń na ten cel przyjmuje się w Domu Robotniczym w każdy poniedziałek i czwartek wieczorem.

Żona tow. Zająca, który przez kilka dni był więziony, naskutek doznanych wzruszeń, dostała ataku sercowego i zmarła dnia 3 b. m. Ponieważ po strajku tow. Zająca wydalono „za karę" z budownictwa miejskiego i przydzielono na t. zw. opiekę społeczną, przeto tow. Zając nawet zasiłku pogrzebowego z ubezpieczalni społecznej nie mógł uzyskać.

Nie poprzestając na tem, że tow. Molczyk zamknięty został w więzieniu, zarządził prezydent dr. Brodziński eksmisję żony tow. Molczyka z baraków na Pogwizdowie. Eksmisję wykonał komornik w asyście policji i milicj i miejskiej w pątek rano. Rzeczy tow. Molczykowej wyrzucono na pole.

Dziecko tow. Pacześniowskiej, osadzonej w więzieniu, zostało bez żadnej opieki. Zajął się niem komitet strajkowy.

Więzień wyskoczył z pociągu

Na szlaku Łuck—Rozyszcze

Podczas eskortowania w pociągu osobowym oskarżonego o komunizm więźnia Aleksego Sołowieja z więzienia w Łucku do sądu grodzkiego w Rozyszczach, na 5-tym kilometrze przed Kiwercami więzień wyskoczył z pociągu, pociągając za sobą eskortującego go policjanta, posterunkowego Witczaka, który upadłszy nieszczęśliwie, doznał złamania ręki i nogi, oraz ciężkich kontuzyj głowy.

Więzień zbiegł, zaś posterunkowy Witczak przewieziony został do szpitala powiatowego w Łucku.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.21.

Berlin 212.75, Belgja 123.60, Holandja 358.60, Londyn 25.86, Paryż 34.89½, Praga 22.10, Szwajcarja 172.65, Włochy 45.37

Zimowy rozkład jazdy

Zimowy rozkład jazdy wchodzi w życie w niedzielę, dnia 7 b. m. Rozkład ten będzie dostosowany do sezonu zimowego. Wszelkie zmiany, jakie zaszły w rozkładzie jazdy uwidocznione są w nowym ściennym rozkładzie jazdy, oraz w zimowem wydaniu „Urzędowego rozkładu jazdy".

Zaznacza się, że pociąg bezpośredniej komunikacji Warszawa — Kraków — Krynica — Zakopane, odjeżdżający planowo z Warszawy o godz. 20.35 z Krakowa o godz. 3.52, a przyjeżdżający do Krynicy o godz. 10.00 i Zakopanego o godz. 9.36, odbył bieg poraz ostatni w nocy z 6 na 7 b. m. Pociąg powrotny odjeżdżający z Zakopanego o godz. 19.28, z Krynicy o godz. 18.35, z Krakowa o godz. 0.45, a przyjeżdżający do Warszawy o godz. 8.06 odszedł poraz ostatni w nocy z 6 na 7 b. m.

Różne wiadomości z całego kraju

ZNÓW ŚMIERĆ NA „BIEDA-SZYBIE"

Na terenie dzikich szybów pod Górą Chagową 29-letni Piotr Kościelniak, opuszczając się do szybiku, odurzony wydobywającemi się tam gazami, spadł na dno szybu. ponosząc śmierć na miejscu.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

Na szlaku kolejowym Brzeziny Śląskie - Chorzów, przejechany został przez pociąg robotnik kolejowy Jan Kisiel, zajęty naprawą toru. Widząc nadjeżdżający pociąg od strony Chorzowa Kisiel przeszedł na drugi tor, gdzie dostał się pod koła pociągu, zdążającego w przeciwnym kierunku.

W podziemiach kopalni „Piast" w Lędzinach maszynista kolejki elektrycznej Buchta, wychyliwszy się z lokomotywy w czasie biegu kolejki, uderzył głową o słup z taką siłą, iż doznał pęknięcia czaszki. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

SAMOBÓJSTWO DZIECKA

We wsi Kożuchowce, pow. nowogródzkiego, popełnił samobójstwo syn właściciela Głocko Antoni, lat 13, który pasł bydło. Desperat wystrzelił sobie pod brodę z fuzji myśliwskiej.

Rodzice młodocianego desperata podają, że przyczyną samobójstwa nie mogło być nic innego, jak niechęć uczęszczania do szkoły. Na tem tle między rodzicami a tragicznie zmarłym dochodziło do częstych starć.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA MAGISTRATU ŁÓDZKIEGO

W Łodzi popełnił samobójstwo referent wydz. statystycznego 35-letni Stanisław Dowbor, popularny w kołach towarzyskich i sportowych. Był on również członkiem miejskiej komisji dyscyplinarnej. Od pewnego czasu zauważyli współpracownicy p. Dowbora niezwykłe u niego podniecenie.

W piątek bież. tyg. Dowbor zastrzelił się w biurze. P. Dowbor pozostawił list do prokuratora, którego treść narazie trzymana jest w tajemnicy.

ZNÓW NAPAD NA NAUCZYCIELKĘ

W Podmonastyrku (pow. Radziechód, woj. lwowskie) nieznani zamaskowani bandyci pod grozą broni palnej zrabowali nauczycielce Marji Jakubowicz 64 zł., srebrny zegarek damski oraz pistolet - straszak. Po dokonanym rabunku uciekli.

GROŹNY POŻAR W BORYSŁAWIU

Wczoraj około godz. 3-ciej nad ranem wybuchł w Borysławiu olbrzymi pożar w magazynach centralnych koncernu naftowego „Małopolska".

Położony w pobliżu magazyn spółki „Nafta" ocalał. Wysokości szkód nie można narazie ustalić, w każdym razie są one bardzo duże.

Od 6 do 8 lat więzienia

Otrzymali oskarżeni w procesie łuckim

W Sądzie Okręgowym w Łucku rozpoczął się proces przeciwko 4 członkom komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, oskarżonym o „działalność antypaństwową" na terenie pow. łuckiego.

Po przewodzie sąd wydał wyrok skazujący 3 oskarżonych na karę 8 lat więzienia, czwartego zaś na 6 lat więzienia. zaliczając im areszt śledczy. Wszyscy oskarżeni pozbawieni zostali praw na przeciąg 10 lat. Od wyroku zapowiedzieli apelację.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNO.

W ciągu całego dnia dzisiejszego pogoda pochmurna.

Zgon jeszcze jednej ofiary

katastrofy pod Krzeszowicami

W dniu wczorajszym zmarł w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na oddziele chirurgicznym Wiktor Zorzycki, lat 33, pracownik kolei z Tarnowskich Gór, który został ciężki ranny w katastrofie kolejowej pod Krzeszowicami.

Wiadomości Sportowe

Dzisiejsze imprezy sportowe

W WARSZAWIE *na stadjonie wojska polskiego* o godz. 14.30 mecz o mistrzostwo Ligi Legja — Ł. K. S.

O mistrzostwo kl. A. walczą: *Czarna — Sarmata, Skra — Drukarz*, AZS — Skoda, Orkan — PWATT, Polonia — PZL, Świt — Bzura.

Na Dynasach o godz. 16-ej 6-dniówka w minjaturze.

Na Bielanach o godz. 10.30 bieg kolarski na 50 klm. o robotnicze mistrzostwo Warszawy.

Na stadjonie wojska polskiego o godz. 17-ej mecz bokserski Legja — Makabi, a o 17.30 dwa mecze zapaśnicze o mistrz. Warszawy: Legja — YMCA i Skra — Świt.

W lokalu YMCA o godz. 12-ej i 19-ej półfinały i finały pierwszego kroku bokserskiego.

Pozatem odbędzie się bieg uliczny młodzieży robotniczej. Start o godz. 8-ej rano z przed gmachu teatru Ateneum.

Piłka nożna

CZYSTKA W PIŁKARSTWIE LWOWSKIEM. Lwowskie władze piłkarskie zabrały się energicznie do uporządkowania stosunków w piłkarstwie na swoim terenie.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny zdyskwalifikowany został dożywotnio znany piłkarz Steuermann, niegdyś gracz lwowskiej Hasmonei, obecnie — Korony samborskiej. Powodem surowego wymiaru kary jest fakt, że Steuermann był jednym z prowokatorów zajścia, jakie miało miejsce we Lwowie trzeciej rozgrywki Korony z drużyną ukraińską „Siano".

Z tej samej przyczyny zdyskwalifikowany został dożywotnio członek zarządu Korony samborskiej, p. Ernst.

POKAZ NAJPIĘKNIEJSZEGO FOOTBALU. Mecz piłkarski pomiędzy ligowemi reprezentacjami Anglji i Walji, rozegrany z cyklu mistrzostwa W. Brytanji, zakończony wynikiem 4:2 (2:2) na korzyść jedenastki angielskiej, zgromadził na trybunach 50.000 widzów.

Angielscy znawcy piłkarstwa zgodnie twierdzą, że mecz ten był pokazem najpiękniejszego footbalu jaki oglądano na gruncie angielskim od czasu wojny.

ZACHODNIE NIEMCY — ŚLĄSK POLSKI. Zachodnio-Niemiecki Zw. Piłkarski rozpatrywać będzie na jednem z najbliższych swoich posiedzeń sprawę projektowanego meczu piłkarskiego Zachodnie Niemcy — Śląsk Polski.

Boks

O MISTRZOSTWO WARSZAWY W BOKSIE. Jak się dowiadujemy, rozegrany w ub. tygodniu mecz bokserski Skoda—Fort Bema w ramach turnieju o drużynowe mistrzostwo Warszawy z wynikiem 12:2 na korzyść Skody został przez zarząd WOZB zweryfikowany dla Skody na 16:0, a to dlatego, że Fort Bema wystąpił do walki w składzie 5 zawodników, zamiast przepisanego minimum — 6-ciu.

STAN BOKSERSKICH MISTRZOSTW WARSZAWY. Tabela rozgrywek bokserskich mistrzostw Warszawy wygląda następująco: 1) Makabi 2 mecze 4 pkt., 2) Skoda 2 m. 4 pkt., 3) CWS 2 m. 2 pkt., 4) Fort Bema 2 m. 2 pkt., 5) Polonia 2 m. 0 pkt., 6) Gwiazda 2 m. 0 pkt.

Wioślarstwo

KALISCY WIOŚLARZE NA CZELE TABELI PUNKTACYJNEJ PZTW. Tegoroczny sezon wioślarsko - regatowy został już zakończony. Przyniósł wielką niespodziankę, jeżeli chodzi o tabelę punktacyjną PZTW, zestawianą corocznie na podstawie wyników poszczególnych klubów w regatach klasyfikacyjnych. Na czoło tabeli niespodziewanie wysunęło się Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie — 418 pkt., spychając z pierwszego miejsca Warszawskie Tow. Wiośl.

Dalsze miejsca w tabeli punktacyjnej zajęli: 2) Warsz. Tow. Wiośl. 346,5 pkt., 3) Bydgoskie TW 301 p., 4) WKS Grodno 260,5 pkt., 5) Wisła Warszawa 249,5 p.

Jeśli chodzi o punktację według środowisk wioślarskich w Polsce — pierwsze miejsce zajmuje Warszawa 807,5 pkt., 2) Bydgoszcz 575 pkt., 3) Kalisz 519,5 pkt., 4) Poznań 361 pkt., 5) Wilno 339 pkt., 6) Grodno 260,5 pkt., 7) Włocławek 131 pkt., 8) Kraków — 126 pkt

„Własność - to kradzież"*)

Słynna teza marksowska, że „byt określa świadomość" klasyczne zastosowanie znajduje we wszystkich powieściach z życia chłopskiego. Czy to będzie „Ziemia" Zoli, czy „Chłopi" Balsaca lub Reymonta, „Błogosławieństwo ziemi" Hamsuna, czy omawiana przez nas w tej chwili „Miłość Prudencji Sarn" autorki angielskiej Mary Webb — we wszystkich tych epopejach życia chłopskiego znajdujemy jeden typ człowieka. dostosowanego do warunków pracy i życia na roli, drobnego posiadacza, którego psychika jest całkowicie niemal określona przez warunki pracy i stan posiadania.

Czy to będzie chłop francuski, angielski, polski czy norweski — wszędzie znajdziemy tę samą zwartą i w gruncie rzeczy zaborczą psychikę człowieka, który swego nie popuszcza, po cudze natomiast chętnie gotów sięgnąć, zadość czyniąc naturalnemu popędowi ekspansji i rozrostu.

Mary Webb w swojej ciekawej powieści z życia chłopa angielskiego z przed 120 lat (z czasów upadku Napoleona i bitwy pod Waterloo) przedstawia nam taką sękatą, wspaniale rozrosłą postać Gideona Sarn, który od lat chłopięcych rozwija się i kształtuje przed oczyma czytelnika, przechodząc przez naturalne etapy niezależności, porastania w pierze rosnącego stanu posiadania aż do tragicznego końca, śmierci samobójczej, wywołanej przez załamanie się jego rachub i nadziei zbogacenia się.

Tę postać kreśli autorka z brutalnym i imponującym realizmem, bez śladu tej tak typowej dla naszych „ludowcowych" pisarzy sentymentalnej łezki.

Gideon zagarnia chciwie dziedzictwo swe po ojcu, z naiwnego wyrostka przekształca się w zawziętego chłopa, którego jedynem dążeniem będzie dorobek. Wprzęgnie do roboty siostrę, nie pozwoli wypoczywać starej matce, mimo miłości do pięknej Jancis wyrzeknie się wczesnego ożenku, odmówi sobie wszelkich wygód i przyjemności, byle pomnożyć i uwielokrotnić to, co prawem dziedzictwa wziął od ojca, byle władać, panować i wznosić się nad innymi.

W Gideonie tkwi tak mocny instynkt ekspansji i rozrostu, tak imperjalistyczna wola posiadania, że pod wpływem tej manji czy wzniosłego szaleństwa w oczach naszych ten zły syn, surowy brat, wiarołomca i uwodziciel i wreszcie matkobójca (truje matkę jako nieprodukcyjną siłę roboczą i zbyteczną „gębę") przetwarza się w jakiegoś ofiarnika „świętego" prawa własności, które na swoich wyznawców nakłada obowiązki, przerastające miarę nośności nawet krzepkich i żylastych ramion Gideona.

Ten surowy dla innych, lecz i bezwzględny dla siebie, tępy i uparty, ciemny i głupawy chłop angielski, którego świadomość polityczna nie przerasta uciechy z powodu wprowadzenia ceł ochronnych na zboże, co podbija je w cenie na rynku krajowym — ten krzepki, twardy i zachłanny wyrostek, którego jedynem marzeniem jest to, „by zagłębić zęby w coś bardzo twardego i gryźć..., by wokoło nie było ani jednej skorupki ślimaczej, która nie jest jego własnością..., by być jedynem jabłkiem na gałęzi i jedynym kogutem na podwórzu" — ta dola tragiczna solidnego chłopa na tle niezłożonych dziejów jego żywota jest symbolicznym obrazem i klasyczną ilustracją deprawacyjnego wpływu prawa własności na świadomość jednostki.

Wszystko co myślał i czynił Gideon Sarn wypływało z żelazną logiką i koniecznością z warunków i podstaw jego bytowania, było konsekwencją jego społecznego stanowiska i stanu posiadania. Miara jego podmiotowej cnoty i przedmiotowego zła czy zbrodni jest jednaka, jedno i drugie bowiem jest dwustronnem odbiciem przekleństwa indywidualnego własności, która z tego pracowitego i sumiennego człowieka, mogącego być wzorem dla innych, uczyniła chciwca, i tyrana, wiarołomcę i zbrodniarza.

Mary Webb jednak przyświecał ambitny plan stworzenia historycznej powieści obyczajowej i dlatego centralną postacią powieście będzie nie Gideon, który jest niezmiennym typem chłopa pod różnemi szerokościami geograficznemi i w różnych czasach, lecz jego siostra o zajęczej wardze — Prudencja Sarn, której dzieje miłości do tkacza Kestera stanowią drugi, romantyczny wątek powieści.

Swoisty urok tej książki polega właśnie na zespoleniu tych dwuch kontrastowych wątków, z których przyznać trzeba realistyczny obraz dziejów Gideona tężyzną barw i plastyką postaci góruje nad romantyczną idealizacją drugiej pary bohaterów — Prudencji i Kestera.

Świat skrzywdzonej przez naturę Prudencji, żyjącej pięknem uroku tajemniczych i przelotnych wizyj, subtelnego rozszczepienia duszy, prężącej się do pełni życia, ucieleśnionego dla niej w miłości do równie pastelowego i nierealnego tkacza, — ten świat cudów i chwały wewnętrznej, spływającej na samotnika z istoty otaczającego go zewsząd milczenia — oddaje barwę epoki, atmosferę uczuciową czasów, zapoczątkowanych przez Samuela Richardsona sentymentalną pochwałą szlachetności uczuć, tkwiących w prostocie prostaczków w rodzaju Klaryssy Harlowe.

Tło romantyczne powieści nie wszędzie się dość harmonijnie splata z realistycznym wątkiem działania, przez stronice jednak tej książki zgodnie z zamierzeniem autorki, przechodzi urok i wiew przeszłości, która wita i żegna chwilę bieżącą romantyczną półprawdą, że wszystko co istnieje staje się pięknem już choćby dlatego, że przemija, że blaknąc, uwzniośla się i szlachetnieje.

Nie jest to wprawdzie postawa zdobywcza wobec teraźniejszości, lecz jako sonda artysty, gruntującego świadomość historyczną, spełnia swoje zadanie.

Przekład powieści pióra Bolesławy Kopelówny poprawny i wyrazisty.

J. N. MILLER.

*) Mary Webb. Miłość Prudencji Sarn. Powieść. Powszechna Spółka Wydawnicza „Płomień", Warszawa — 1934.

Życie Warszawy

Lekarze a Ubezpieczalnie

Przed kilku dniami donosiliśmy o wymówieniach, doręczonych lekarzom ubezpieczalni w Warszawie, Łodzi, Krakowie. Dowiadujemy się, że w poznańskiej ubezpieczalni wymówiono również pracę około stu lekarzom.

Przeciwko wymówieniom lekarze zareagowali rozmaicie. W Łodzi demonstracyjnie zwrócono komisarzowi ubezpieczalni doręczone wymówienia. Jednocześnie na widownię wystąpiły korporacje lekarskie. Wice-prezes Izby Lekarskiej prof. Michałowicz interwenjował z całą delegacją w tej sprawie, jak pisaliśmy u min. Paciorkowskiego.

Lekarze łódzkiej ubezpieczalni podczas konferencji z min. Paciorkowskim usłyszeli podobno z ust ministra zapewnienie, że żadnych redukcyj w łódzkiej ubezpieczalni nie będzie.

Likwidacja paskarzy mięsnych

SZCZEGÓŁY ARESZTOWANIA CZŁONKÓW ZWIĄKU KUCPÓW MIĘSNYCH.

Dowiadujemy się dalszych szczegółów aresztowania, na polecenie władz prokuratorskich, członków Związku kupców chrześcijan branży mięsnej i spółdzielni „Przemysł mięsny".

Ogółem aresztowano siedem osób: Konstantego Gosławskiego (prezesa Związku), Romana Przekazińskiego (wiceprezesa), Marjana Wysockiego (sekretarza) i członków zarządu: Piotra Biechońskiego i Wacława Boboli, nadto hurtowników, handlujących połówkami wieprzowemi: Kazimierza Regulskiego i Wacława Cieplaka.

Aresztowani stanowili sztab akcji dywersyjnej na warszawskim rynku mięsnym i prowadzili działalność szkodliwą dla skarbu państwa i kolidującą z kodeksem karnym, zasypywali władze kłamliwemi oskarżeniami i agitowali szeroki ogół kupców mięsnych przeciwko obowiązującym ustawom i legalnym zarządzeniom. Kilku z pośród aresztowanych ukrywało się nadto przed wierzycielami, którym winni są znaczniejsze kwoty.

Aresztowania spowodowały prawdziwy popłoch wśród zbędnych pośredników na rynku mięsnym, trudniących się spekulacją. Sprawa zatoczyć może szersze kręgi, gdyż omawiane Związek i spółdzielnia cieszyły się specjalnem poparciem pewnych osób i instytucyj. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły nie mogą być jeszcze ujawnione.

ARESZTOWANYM GROZI DWA LATA WIĘZIENIA.

Aresztowanie siedmiu członków Związku kupców chrześcijan branży mięsnej nastąpiło na zasadzie art. 156 K. K., który głosi: „Kto publicznie nawołuje do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawom lub prawnym rozporządzeniom władzy, podlega karze więzienia do 2 lat".

Jeżeli chodzi o aresztowanego Wacława Boboli, należy zaznaczyć, że był on maklerem przysięgłym giełdy mięsnej, wydalonym z tej instytucji na mocy wyroków komisji dyscyplinarnej i komisji odwoławczej dla maklerów przysięgłych, mianowanych przez M. P. i H., za oszczerstwo.

Pamięci Eugenjusza Smiarowskiego

Dziś, jako w drugą rocznicę śmierci niezapomnianego Eugenjusza Śmiarowskiego, przyjaciele oraz życzliwi pamięci Zmarłego zbiorą się o godz. 12 w południe przy grobie Jego na cmentarzu kalwińskim przy ul. Młynarskiej.

Kronika organizacyjna

Poniedziałek, 8 b. m.

Posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. odbędzie się o godz. 6 pop. (Długa 21).

Wtorek, 9 b m.

Posiedzenie Komitetu Dzielnicy „Starówka" odbędzie się o godz. 6 pop. (Długa 21). Stawiennictwo obowiązkowe.

„Gettlowców" wysiudano

Dowiadujemy się, że związek „sanacyjny" pracowników instytucji ubezpieczeniowych, utworzony przez p. posła Gettla, usunięto z Unji pracowników umysłowych, oczywiście „sanacyjnej".

Jestto już czystka masowa.

Zmiany w Mon. Tytun.

Dyrektor Monopolu Tytoniowego, p. Łopuszański, oraz wice-dyrektor p. Ozierski, otrzymali dymisję.

Dyrektorem został jeden z wyższych urzędników p. Lewicki.

Pokwitowania

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 10.

Dla Przyjaciół.

Powiatowy Komitet P. P. S. w Nowym Sączu zł. 30.

Zawiadamiamy naszych prenumeratorów, że wpłacając należność na prenumeratę na nasze konto P. K. O. Nr. 175, należy posługiwać się blankietami koloru pomarańczowego, które wolne są od wszelkich opłat na rzecz P. K. O.

Wyścigi konne

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY NA DZIŚ

1) Terror, Arra Varalia, Maja III.
2) Hultaj, Folie de danse, Menuet.
3) Lauda IV, Elegja, Lech.
4) Ekran II, Farina, Niezłomny.
5) Essor, Łeb w łeb.
6) Grand Seigneur, Bandit.
7) Pajac II, Pielgrzym, Carmen II.
8) Pieprz, Hannavah, Struna.
9) Loup Garou, Hamilcar.

Zabawa dziecięca w 100 „Pociech"

W niedzielę, dnia 7 b. m. na terenie ogrodu zabaw „100 Pociech" odbędzie się zabawa dla dzieci.

Dochód przeznaczony jest na dożywianie dzieci przez Ob. Kom. Pomocy Społ.

Wczorajsze wypadki

ODCHODZĄ OD ŻYCIA

70-l. Władysław Reluch, pomocnik dozorcy domu, otruł się kwasem solnym.

23-l. Henryka Hubertówna, introligatorka, otruła się esencją octową w bramie domu Samborska 1.

37-l. Zygmunt Świderski, drogista, pozostający 3 lata przez pracy, wczoraj w południe przyszedł do mieszkania matki swej i popełnił samobójstwo, przez powieszenie się na pasku w ubikacji.

SKOK Z WIADUKTU, CZY ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD

Nocy ub. jakiś przechodzeń znalazł na ul. Czerwonego Krzyża zwłoki pewnego mężczyzny, którego głowa leżała na chodniku, pozostała część ciała — na jezdni. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Wedug przypuszczenia lekarza Pogotowia nieznany mężczyzna mógł popełnić samobójstwo, skacząc z wiaduktu mostu ks. Poniatowskiego. Niewykluczone jest również, że mógł być zabity przez samochód, przyczem odrzucony na chodnik. Dochodzenie prowadzi policja.

Z GŁODU

Na ul. Powązkowskiej przed domem Nr. 54, zasłabła i straciła przytomność 25-letnia Marja Nowakowska, bezdomna i bezrobotna.

Strzelanina na Marymoncie

Wczoraj około godz. 5 policjant natknął się na Marymoncie na 2-ch podejrzanych mężczyzn, niosących worki naładowane. Policjant zatrzymał idących i stwierdził, iż w workach znajdują się kury z poukręcanemi łbami. Zatrzymani oświadczyli, iż są murarzami i drób rzekomo nabyli na wsi. Policjant polecił — celem sprawdzenia — udać się razem do komisarjatu. W drodze jeden z zatrzymanych wyjął momentalnie rewolwer i wystrzelił dwukrotnie do policjanta, celując w piersi. Jedna z kul trafiła w guzik i oberwała go, druga — gruby srebrny otok przy kołnierzu mundura, ześlizgując się.

Po tych strzałach złodzieje rzucili się do ucieczki, porzucając worki z kurami. Jednocześnie złodziej w dalszym ciągu strzelał, przyczem jedna z kul trafiła post. Wielgusa w prawe udo nawylot. Ranny padł i zaczął strzelać, trafiając prawdopodobnie złodzieja w kolano, gdyż ten natychmiast upadł. Tym sposobem złodziej i policjant w odległości kilkunastu kroków, w pozycji leżącej prowadzli wymianę strzałów. Po kilku minutach Wielgus wstał, zbliżył się do leżącego złodzieja, stwierdzając, iż ma on przestrzeloną prawą skroń nawylot.

Na miejsce przybył lekarz Pogotowia, który stwierdził śmierć złodzieja, wskutek rany postrzałowej głowy i złamania prawej nogi. Jest to mężczyzna lat około 40-tu. Dokumentów przy zabitym nie znaleziono.

Co usłyszymy w radjo?

Niedziela 7.10 1934 r.

8.33 Muzyka. 8.37 Gimnastyka. 8.52 Muzyka z płyt. 9.00 Dziennik poranny. 9.10 Chwilka pań domu. 9.15 Program. 9.30 Transmisja z Bochni. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości rolnicze. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 „Wakacje nad Czarnem morzem". 13.15 Poranek. 14.00 Muzyka lekka. 15.00 „Jak się bawimy". 15.15 Pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego. 15.25 Przegląd rynków rolnych. 15.35 Pieśni w wyk. Janowskiego. 15.45 „Porady weterynaryjne". 16.00 „Dysputa" — fragment z powieści T. Nowackiego p. t. „Na papierowych szynach". 16.20 Recital skrzypcowy. 16.45 Pagadanka dla dzieci starszych. 17.00 Muzyka do tańca. 17.50 Książka i wiedza". 18.00 „Teatr Wyobraźni" słuchowisko p. t. „Dom w nocy" — pióra Janiny Morawskiej. 18.45 „Żołnierz-obywatel — Juljan Stachiewicz". 19.00 Koncert wieczorny. 19.45 Program. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert popularny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 „Skrzynka techniczna". 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Transkrypcje utworów J. S. Bacha w wykonaniu Filadelfijskiej Symf. Ork. pod dyr. L. Stokowskiego. 23.00 Wiadomości dla kom. lot. 23.05 Muzyka taneczna.

Poniedziałek 8.10 1934 r.

6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka tan. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Tańce symfoniczne. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Szalapin" — reportaż muzyczny w opracowaniu A. Koncewicza i J. Zapaśnika. 16.45 Lekcja języka niemieckiego. 17.00 Recital skrzypcowy. 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.35 Piosenki. 17.50 Pogadanka Brunona Winawera. 18.00 „Skrzynka rolnicza" 18.10 „Życie stolicy". 18.15 Muzyka taneczna z „Adrji". 18.45 „Jak spędziłem moje wakacje". 19.00 Audycja strzelecka. 19.25 Chwilka harcerska. 19.30 „Dzielni kierownicy". 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Recital fortepianowy. 21.45 Odczyt. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w języku francuskim o zjeździe alwistów — wygł. p. Paweł Cazin. 23.00 Wiadomości dla kom. lot. 23.05 Muzyka z Adrji

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Gra zmysłów".
APOLLO: „I cóż dalej, szary człowieku?..."
ATLANTIC: „Viva Villa!"
ANTINEA:: „Zakazana melodja" i „Maharadża z Rampudu".
AMOR: „Za pieniądze".
AS: „Mandżurja płonie".
CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna?"

CASINO: „Karnawał i miłość".
COLOSSEUM: „Dama od Maxima" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Pat i Patachon jako ogrodnicy".
CORSO: „Nie jestem aniołem" i rewja
CRISTAL: „Bohater z Rio Grande".
CZARY: „Ostatni ataman Anienkow" i „Mecz Baer-Carnera".
FAMA: „Powrót Natana Berkera".
FILHARMONJA: „Kot i skrzypce".
FORUM: „Zemsta dr. Fu Manchu".
GLORIA: „Tajemnica zamkniętego kufra".
HELJOS: „Buntownik" i „Katastrofa Czeluskina".
ITALIA: „Kobiety w jego życiu" i rewja.
KOMETA: „Miss Flora" i atrakcje.
LOS: „Piękny jest świat".
LUX: „Grzech miłości" i dodatki
MAJESTIC: „Ludzie w bieli".

MASKA: „Grzesznica bez winy".
MIEJSKI: „Csibi". O godz. 4-ej dla młodz. „Tunel".

MEWA: „Życie bez jutra" i „Nie będziesz kurtyzaną".
NOWA TOMBOLA: „Jej czar" i „Pod pręgierzem".
NOWY SPLENDID: „Na fali wspomnień" i rewja.
OKO PRASKIE: „Hr. Monte Christo" i „Węgierska miłość".
PAN: „Paryż w ogniu".

PETIT TRIANON: „Sprytna dziewczyna" z S. Sydney i F. March i „Paryskie szaleństwa".
PROMIEŃ: „Przygoda podróżnika".
PRAGA: „Byłem szpiegiem" i rewja.
RAJ: „King-Kong".
RIVIERA: „Hopla" z Clarą Bow.
ROXY: „W niewoli dżungli" i „Dzieci przyrody".
STYLOWY: „Kleopatra".
SOKÓŁ: „Rendez vous w Wiedniu" i „Tancerka z Chicago".
ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana".
TON: „Piękny jest świat".
UCIECHA: „Tańcząca Venus".
UNJA: „Burza" i rewja.
VARIETE: „Przybłęda" i rewja „Jak za dobrych czasów".

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM jeszcze przez kilka dni grać będzie sztuki „Ułani" ks. Józefa" oraz „Pani X".

W przyszłym tygodniu premjera świetnej komedji wiedeńskiej w 3-ch aktach „Mecz małżeński 2:2" W. Lichtenberga. Komedja grana będzie codziennie 2 razy: o g. 6 m. 5 pp. i o g. 8.30 wiecz.

TEATR WIELKI. Dziś o godz. 3.15 melodyjna opera Bizeta „Poławiacze pereł". Wieczorem o godz. 8 „Eros i Psyche" L. Różyckiego pod kier. muzycz. A. Dołżyckiego, z Zofją Żmipród - Fedyczkowską i Eugenjuszem Majem na czele zespołu

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie „Ludwik XI" Delavigne'a.

W niedzielę o godz. 3 i pół „Klub kawalerów".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie arcydzieło Szekspira „Sen nocy letniej" w reżyserji L. Schillera.

TEATR LETNI gra w dalszym ciągu „Człowiek, który nie pije" Rapackiego ze Zniczem (rola tyt.).

O godz. 4-tej (po cenach zniżonych) — „Zwyciężyłem kryzys".

TEATR NOWY. Dziś „Egipska pszenica" M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie „Taniec" Grubińskiego.

TEATR AKTORA (Mokotowska 73). Dziś „Moralność pani Dulskiej" z Jaraczem' Perzanowską, Zimińską, Żelichowską.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Kochankowie" Grubińskiego z Brydzińskim, Grywińską i Łuszczewskim.

TEATR „STARA BANDA". Dziś rewja p. t. „W starej Bandzie djabeł pali", którą zespół „bandytów" rozpoczął sezon.

TEATR „WIELKA REWJA" gra codziennie rewję p. t.: „Szukamy gwiazdy"

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON. Dziś „Jarmark śmiechu".

Z FILHARMONJI. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum, ul. Okólnik 1, drugi popularny poranek symfoniczny, poświęcony muzyce klasycznej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.